

Sobel, Patologiczny zew

Mówili mi, że rozejdzie się po kościach
Mówili mi o wadze brzydkich słów
Mówili, mówią, nie pamiętam
Przepraszam, ale każdy gada w chuj
W myślach znikam każdym razem
Znikam by wyłączyć morze słów
Cisza, partyjka życie rzuca kartę
Bo mamy szansę, tylko teraz i tu

[Zwrotka 1]

Czasem bywamy niegrzeczni, to patologiczny zew
Mam dużo za plecami i nie utrzymuję wagi
Staram się w tym coś widzieć co dzień
Taki nieustanny deszcz, to moje pseudo kartki
Ja może wyprzedzę swój cień

[Refren]

W myślach znikam każdym razem
Znikam, by wyłączyć morze słów
Cisza, partyjka życie rzuca kartę
O, mamy szansę, tylko teraz i tu

[Zwrotka 2]

Coś tam krzyczeli o butelki w kątach
Spalone kiepy i ten wieczny haj
Coś krzyczeli, krzyczą - nie pamiętam
Przepraszam, ale każdy gada w chuj
Lekki wdech, brama na bani
Wszystko może się zawalić
To trochę jak dziwny sen
Yeah, trochę jak house na sali

[Refren]

W myślach znikam każdym razem
Znikam, by wyłączyć morze słów
Cisza, partyjka życie rzuca kartę
O, mamy szansę, tylko teraz i tu

Mówili mi, że rozejdzie się po kościach
Mówili mi o wadze brzydkich słów
Mówili, mówią, nie pamiętam
Przepraszam, ale każdy gada w chuj
W myślach znikam każdym razem
Znikam by wyłączyć morze słów
Cisza, partyjka życie rzuca kartę
Bo mamy szansę, tylko teraz i tu